

Fot. Przemysław Chechelski



Przy krajowej „siódemce” w rowie został ustawiony samochód, a w nim siedział mężczyzna, który wyglądał jak osoba ciężko ranna. Sprawdzano, jaka będzie reakcja przejeżdżających kierowców na taki widok. Nie każdy się zatrzymywał.

Wypadek symulowany, reakcje kierowców - nie

Na widok rannego w wypadku nie wszyscy się zatrzymywali

Na krajowej „siódemce” zorganizowana została akcja pod hasłem „Nie bój się ratować życia innym”, której organizatorami byli Andrzej Dziedzic, specjalista BHP i ratownik Komendy Powiatowej Policji w Dąbrowie Tarnowskiej, Janusz Borówka, ekspert BHP, Automobillklub Kielce - sekcja ratownictwa drogowego, Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach oraz Komendy Powiatowe Policji i Straży Pożarnej w Jędrzejowie.

Organizatorzy akcji zaaranżowali wypadek drogowy z poważnie ranną osobą. - Podczas trwania tej symulacji zatrzymało się 216 przejeżdżających kierowców,

którzy wraz ze swoimi pasażerami chcieli udzielić pomocy. Telefonicznie służby zostały powiadomione ponad 40 razy. Niestety, widok uszkodzonego mężczyzny oraz znajdującego się w rowie samochodu, u kilkudziesięciu przejeżdżających kierowców nie spowodował żadnej reakcji na zdarzenie - wyjaśniają organizatorzy.

Ci, którzy obojętnie mijali ten symulowany wypadek, byli zatrzymywani do kontroli drogowej. W ramach „kary” ćwiczyli, pod nadzorem specjalistów udzielanie pierwszej pomocy. Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem. /PCH/